

P r o t o k ó ł

Dnia 1 października 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Grodzki Dr. Stanisław Żmuda, działając na zasadzie dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. /Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293/ o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, przesłuchał w trybie art.254,107,115 kodeksu postępowania karnego w charakterze świadka niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:-----

Nazywam się Antonina Piątkowska, ur. 24.12.1900 r. w Warszawie, córka Gypriana i Heleny, rel. rzym.kat., narodowości i przynal. państw. polskiej, urzędniczka w Spółdzielni Pracowników Kolejowych, zam. w Krakowie, ul. Bema Nr.2 m.4, - bez przeszkód.-----

Byłam więźniarką obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w czasie od 27.4.1942 r. /1-szy transport Polek/ Nr.6805 aż do likwidacji tego obozu w dniu 18 stycznia 1945 r., przechodząc różne komanda pracy, w tym dwa miesiące kompanii karnej / S.K./.

Z okresu pobytu w tym obozie poznałam tak w widzenia jak i z nazwiska, a rozpoznałam również dokładnie przy konfrontacji w dniu 25 września 1947 r. w więzieniu Centralnym w Krakowie następujących b.członków załogi zbrojnej SS w Oświęcimiu:----

O działalności Mandl Marii, SS-Oberaufseherin i Lagerführerin w obozie dla kobiet w Brzezince, złożyłam już zeznania w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie.-----

B r a n d l Teresa, SS-Aufseherin, znaną mi jest przez okres blisko 2 lat z różnych funkcji pełnionych przez nią w obozie kobiecym, w szczególności zaś z czasu, gdy zatrudnioną ona była w Bekleidungskammer i na tym stanowisku wykazała specjalnie wrogie nastawienie do więźniarek-Polek, albo odmawiając w ogóle wy-

T. Piątkowska

dawania więźniarkom, Polkom przydziału bielizny, lub wydając ją zawszoną. Brała ona udział we wszystkich selekcjach, przeprowadzała na blokach rewizje sama, lub w towarzystwie innych SS-manek, przy czym biła więźniarki i wymyślała im od "polskich świń". Widziałam często, jak ona biła więźniarki, a pamiętam szczególnie, jak jedną z więźniarek, niepamiętnego mi nazwiska, przyłapaną na jedzeniu surowego ziemniaka, zbiła i skopała. Również i mnie raz na bloku przy rewizji pobiła, zwymyślała od "polskich świń" i nadmieniła, że w ogóle za długo żyjemy.-----

D a n z Luise, SS-Aufseherin znaną mi jest dopiero od grudnia 1944 r., kiedy to objęła po Mandl i Drexler stanowisko Rapportführerin, pełniąc zarazem funkcje komendantki obozu. Na tym stanowisku dała się obozowi kobiecemu zwać znakim, urządząc uciążliwe, długie apele, rewizje tak w całym obozie, bijąc przy tym więźniarki i składając meldunki karne, które często równały się karze śmierci. Mnie również pobiła dotkliwie, gdy przejeżdżała wózką przez bramę obozową. Byłam świadkiem nie-ludzkiego wprost bicia więźniarek przez nią na bloku 5 podczas apelu, mimo że front wschodni zbliżał się do Oświęcimia i obóz przygotowywał się do likwidacji. Widziałam również, jak często przychodziła ona na blok, w którym mieściły się biura i paczarnia, wydając przy tym bardzo drastyczne zarządzenia w sprawie rewizji i odbierania paczek.-----

K o c k Elfriede, SS-Aufseherin znaną mi jest już od wiosny roku 1942, gdy nadzorowała więźniarki przy pracach ziemnych, przyprowadzając je do pracy do obozu. W czasie pracy szczyła więźniarki psami, biła je, a przy bramie obozowej składała dodatkowo na te więźniarki meldunki karne. Następnie widywałam ją przy odbieraniu apelów na bloku, jak również przy odprowadzaniu wybranych w drodze selekcji więźniarek na blok 25, tj. blok śmierci. Brała ona również udział przy selekcjach, odbywanych przy

Zięba

bloku 25. Dała się ona szczególnie we znaki więźniarkom bloku nr. 8 w czasie przeprowadzonych tam rewizji razem z blokową, więźniarką słowacką, niepamiętnego mi nazwiska, kiedy to obie urządziły dodatkowy apel i nieludzko pobiły więźniarki, składając na nie meldunki karne. Pamiętną jest również nocna rewizja na bloku 22, prowadzona przez Mandl, Lupkę i Kock.-----
M a c h a Emilie, SS-Aufseherin znaną mi jest z obozu przez okres około jednego roku, jako jedna z odbierających apele, asystująca przy selekcjach, odprowadzająca kolumny robocze przez krótki okres czasu na Aussenkommando i dozorująca więźniarki przy tej pracy. Widziałam nieraz, jak biła ona więźniarki bez powodu, przy czym również i mnie pobiła ręką bez powodu. Przychodziła ona nieraz na blok 1 przeprowadzając lotne rewizje, zabierając nieraz więźniarkom rzeczy nawet przydzielone z magazynów obozowych, nadto pytała się, która z więźniarek jest w ciąży, a gdy któraś się do tego stanu przyznała, po paru dniach wyczytywana była wedle numeru i odstawiana do rewiru, gdzie zabijano ją zastrzykami.-----

M i k l a s Monika, SS-Aufseherin znaną mi jest z okresu jej pracy w paczkarni, gdzie odznaczyła się wybieraniem paczek lepszych artykułów żywnościowych, odkładaniem ich na bok, a następnie odstawieniem tych artykułów na blok Niemek-więźniarek. Miała ona na szyji znaczny wola, a chodziła - tak jak inne SS-manki - w mundurze i przy broni. Przy odbieraniu apelów biła więźniarki, co sama niejednokrotnie widziałam, przy czym mnie również pobiła bez powodu. Brała ona również udział przy selekcjach przed blokiem 25 i odprowadzała wybrane więźniarki na blok 25 z innych bloków. Był to typ ostrej, surowej i nieludzkiej SS-manki, która znęcała się nad więźniarkami w różny sposób, a działalność ta sprawiała jej widocznie przyjemność.-----

Z l o t o s Gertruda, SS-Aufseherin była w Brzezince przez blisko trzy lata, a pamiętam ją dobrze z jej funkcji na bramie

Przek

obozowej i przy tej sposobności przeprowadzała ona rewizje, biła więźniów, lub nawet szczuła psami. Mnie pobiła za to tylko, że przechodziłam przez bramę obozową z obozu A na obóz B, mimo, że nic nie znalazła przy mnie. Brała ona również udział przy wybiórkach więźniarek na blok 25, jak również przy apelach, nieraz w porze zimowej przez dłuższy czas trwających, a szczególnie przy apelu generalnym z 6 grudnia, który pochłonął wiele ofiar ludzkich. Przy takich apelach tak Złotos jak i inne SS-manki były więźniarki, szczuły je psami i wyciągały z szeregów więźniarki zupełnie dowolnie.-----

A u m e i e r Hans, SS-Hauptsturmführer znany mi jest jako Schutzhaftlagerführer, który często pokazywał się również i w obozie kobiecym z całym sztabem oddziału politycznego, przed jakimiś ważniejszymi akcjami. W czasie, gdy byłam przez okres dwu miesięcy w karnej kompanii w ciągu r.1942, widziałam Aumeiera kilkakrotnie, jak brał on udział w Budach przy egzekucjach publicznych kary chłosty, przy czym sam trzymał w ręce listę więźniów i wywoływał numery. Po każdej jego wizycie w Budach, kurs w obozie się zaostrzał. Odnosił się on specjalnie wrogo do więźniarek Polek. Dalsza działalność Aumeiera na terenie obozu głównego znaną mi jest tylko z opowiadania współwięźniów.-----

K r a u s Franz, SS-mann w randze oficerskiej znany mi jest dopiero od końca r.1944 na terenie obozu kobiecego, specjalnie z Blockführerstuby, położonej przy bramie. Uważany on był za komendanta obozu kobiecego po Höslersze, który w tym czasie nie pokazywał się już na obozie kobiecym. Znanym mi jest fakt pobicia przez Krausa na Blockführerstubie więźniarki Zofii Gawron, obecnie zamężnej Preisner, zam. w Warszawie, ul. Pułaska 76, która podejrzana była o utrzymywanie kontaktu z partyzantką. Kraus pobił ją również na oddziale politycznym Oświęcim I do tego stopnia, że miała w uszach popękane bębniaki, a opowiadała mi o tym

Polina

sama w obozie w Ravensbrück, gdzie zetknęłam się z nią już po ewakuacji obozu oświęcimskiego. Krausa widywałam kilka razy dziennie przy sposobności jazdy z paczkami na Brzezinki i z powrotem, ponadto z bloku nr 2, w którym wówczas mieszkałam. Przy likwidacji obozu kobiecego, w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r. Kraus był bardzo czynny w obozie kobiecym, wydawał wszelkie zarządzenia likwidacyjne, dotyczące obozu kobiecego. Wiadomo mi również, że pełnił on jakieś funkcje w biurze zarządu obozu /Verwaltung/, gdyż byłam tam z drugą więźniarką, pod strażą SS-manna, po maszyny do pisania. Kraus należał również do typu SS-manów bardzo porywoczych, bijących więźniów przy każdej okazji.-----

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.-----

Świadek:

Antonina Piątkowska
/Antonina Piątkowska /

Protokolował:

Stanisław Małec
/ Stanisław Małec /

Sędzia Grodzki:

Dr. Stanisław Żmuda
/ Dr. Stanisław Żmuda /